Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 2 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota. Nro 21. 18. lutego 1843.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiédnia. —

Jego c. k. Mość raczył najwyższém postanowieniem z dnia 25. stycznia b. m. posadę profesora historyi powszechnéj i filologii przy czerniowieckiém liceum nadać najłaskawiéj doktorowi filozofii Antoniemu Wachholz.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Hajty.

Z Paryża dnia 4. lutego. Z Port au Prince (w Hajty) wprost otrzymano wiadomości z dnia 18. grudnia, które donoszą bliższe szczegóły o układach, jakie zaszły między Don Jose de Jointillo, komendantem hiszpańskiéj fregaty *Congreso*, a hajtyjskim rządem, pod względem zabrania i zatrzymania dwóch hiszpańskich okrętów, które z Santander do Hawany płynęły, a które przy wybrzeżu hajtyjskiém, korweta pomienionéj rzeczypospolitéj zatrzymała. Don Jose de Jointillo okazał najpiérwszy swoje zadowolenie, gdy się dowiedział, że bryg-goeletę: *Golondrina* tudzież *Mistike-Nuestra Sennora del Carmen* już od dni 14 na wolność wypuszczono; poczém zażądał wyjaśnienia, z jakiego powodu takowe zatrzymano, i domagał się wynagrodzenia za nie. Z przesłanych przez jenerała Inginac imieniem prezydenta hajtyjskiego objaśnień, okazuje się, że hajtyjska korweta *Pacification* krążąc w północnéj stronie, pilnowała wybrzeża téjże wyspy. Gdy więc spostrzegła płynące bryg-goeletę i *Mistike*, sądziła, że to są okręty korsarzów morskich. Kapitanowie hiszpańscy usłuchali zaraz danego przez hajtyjską korwetę trzemi wystrzałami z dział sygnału, i udali się niezwłocznie na pokład nadmienionéj korwety. Atoli dla rozpoznania, do jakiego narodu należą obadwa pomienione okręty, zbywało na tłumaczu, przeto komendant hajtyjski uznał za rzecz potrzebną zawieźć je do portu wyspy, gdzieby się wywieść mogły, do jakiego narodu należą. Rząd hajtyjski zganił postępowanie komendanta okrętu *Pacification*, a jednemu z kapitanów hiszpańskich, za rzeczy, które mu na pokładzie skradziono, kazał wypłacić 534 piastrów, t. j. 25 pCtu. Chorążego okrętu i aspiranta, którzy mieli rozkaz dowodzić pomienionym okrętem, uznano za winnych o kradzież i osądzono na trzyletnią karę więzienia. Drugi okręt domagał się tylko sześciudziesiąt kilka piastrów jako wynagrodzenia za spotrzebowane zasoby. Ale Don Jose de Jointillo nie poprzestaje na tém, lecz żąda wynagrodzenia, które się jako zadosyćuczynienie hiszpańskiéj banderze przynależy; wszelako rząd hajtyjski nie przychylił się bynajmniéj do téj reklamacyi. W takim składzie były podówczas rzeczy, i sądzono powszechnie, że komendant hiszpański w potrzebnym razie użyje środków przemocy dla uzyskania żądanego przezeń zadosyćuczynienia.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 28. stycznia. Rząd nie zapoznaje ważności mającego nastąpić zgromadzenia kortezów, a urzędowa *Gaceta* czyni w téj mierze następujące pełne treści wyznanie:

»Nowi Kortezy mają rozstrzygnąć, ażali rewolucyja się skończyła, jak wszyscy prawi Hiszpanie sobie życzą, lub też wśród powszechnéj niedoli ma sobie nową drogę torować.

W skutek tego więc, dwuletnia w jednéj osobie rejencyja Espartera, którą jako zbawienny środek przeciw wszelkim nieszczęściom wychwalano, nie zdołałaby nawet dalszemu biegowi rewolucyi położyć tamy, a Kortezom przyznawają prawo zadecydowania, ażali rewolucyja nowy kierunek ma obrać! Co większa! rząd dla zastraszenia wyborców, zapowiada im, że jeźli na korzyść ministrów głosować nie będą, tedy drzymiąca rewolucyja znowu się ze snu obudzi. Taż sama *Gaceta* kończy temi słowy:

»Myślące osoby poznawają bardzo dobrze, że, jeźli rząd w walce (o wybory) ulegnie, tedy nowe zamieszanie i rozruchy ten świetny i nieszczęśliwy naród zasmucą.«

Jakież zdanie ma powziąć ten naród o stałości lub zdolności Rejenta, równie jak i o wartości swych politycznych instytucyj, jeźli klęska teraźniejszych ministrów koniecznie nową rewolucyją zagraża?

Jenerał Seoane właśnie co rozwiązał zawiązane w Barcelonie stowarzyszenie robotników fabrycznych, a to rozkazem, który opiewa jak następuje: »Każdy rozsądny człowiek przewidywał, że zamiar połączenia był poprzednikiem i początkiem upadku przemysłowości Katalonii, a przedewszystkiém samychże stowarzyszonych.« Miałże Rejent ten zamiar na oku, gdy przed rokiem pomienionych robotników fabrycznych wyraźnie upoważnił, by towarzystwo zawiązali, i jeneralnemu kapitanowi na ich ucztach bywać pozwolił?

Dziennik *Heraldo* powstaje bardzo mocno na przedsięwięte z powodu wypadków barcelońskich promocyje wojskowe, i w końcu pomienionego artykułu wyraża się tak: »Zdaje się, iż rząd uwziął się na to, aby Barcelonę upokorzyć, gdyż jéj codzień daje dowody swego nieukontentowania. W tento sposób więc wynagradza rząd miasto Barcelonę, któremu wszystko zawdzięcza; w ten sposób stara się złagodzić nieszczęście tego miasta i zatrzeć pamięć dni ostatnich.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 2. lutego. Obiedwie izby parlamentu zgromadziły się dnia 2. lutego wieczorem. Po powtórném odczytaniu zagajającéj mowy z tronu, hrabia Povis w izbie wyższéj wniósł mocyję do adresu podziękowania, którą lord Eglinton popiérał; w izbie niższéj przedłożył lord Courtenay tę mocyję, a wspiérał ją p. Miles. — W obudwóch izbach głosowano jeszcze tego samego wieczora na adres podziękowania. — Lord Stanhope oświadczył w izbie wyższéj, że cofnie zamierzoną swoję poprawkę dotyczącą niedostatku produkującéj klasy w połączoném królestwie, i takową za ośm dni (9. lutego) w formie mocyi przedłoży.

W izbie niższéj, jakeśmy już nadmienili, nie zaproponowała opozycyja żadnéj poprawki, lecz jednogłośnie zezwoliła na adres. Z dyskusyj, które z tego powodu toczono, zamieszczamy tylko następujące ważne miejsce z mowy Sir Roberta Peel: »Zapytywano mnie, jakiebym dalsze środki co się tyczy handlu miał do zaproponowania. Gdym przeszłego roku proponował zaradcze środki, wychodziłem z téj zasady, iż tak sobie postępować należy, aby przez to handlowym natężeniom w kraju jak największe pole otworzyć, lecz oraz należy się powodować podług licznych zawikłanych interesów krajowych i mieć wzgląd na ten system ochrony, który w tym kraju przyjęto i który się w wielkim krajowym interesie rozwija. Gdym przedkładał moje zasady i proponował moje środki, nie mówiłem ani czyniłem nic takiego, coby na domysł naprowadzać mogło, że co roku nowe odmiany tego rodzaju proponować zamyślam. (Słuchajcie, słuchajcie!) Taka polityka, sądzę byłaby dla publicznego dobra nader szkodliwą. A jeżeli kiedy dalsze odmiany zaproponuję, jeżeli się powiodą usiłowania dotyczące ulepszenia systemu ochrony, takowe zawsze zgadzać się będą z zasadami, do których się przeszłego roku przyznawałem, gdym wniósł różne przezemnie zaproponowane środki. Ale toby znaczyło łudzić izbę i kraj, gdybym mówił, że ja na tém posiedzeniu znaczne odmiany proponować zamyślam.«

—— dnia 4. lutego. Piérwszy szambelan przedłoży Królowéj adres izby wyższéj; przyszłego poniedziałku udzieli Królowa stosownéj odpowiedzi, którą izbie wyższéj najwyższy ochmistrz hrabia Liverpool przedłoży. Gdy bowiem rządząca osoba nie jest w Londynie i sama parlamentu nie zagaja, wtedy nie jest zwyczajem, aby obiedwie zgromadzone izby udawały się do dworu, dla doręczenia adresu odpowiedzi na mowę z tronu.

Francyja.

Izba deputowanych. Posiedzenie z dnia 3. lutego. W dziennym porządku przyszła dzisiaj kolej na siódmy paragraf wniosku do adresu, który się spraw hiszpańkich dotyczy. Spodziéwano się żywéj debaty, ale nim który z mowców jeszcze głos zabrał, już minister spraw zagranicznych wstąpiwszy na trybunę, rzekł:

»Mości Panowie! W teraźniejszym składzie rzeczy i śród punktów incydencyjnych, które z wypadków barcelońskich wynikły, i które dotychczas są przedmiotem chwiejących się i niepewnych układów, działałbym przeciwko méj powinności, gdybym się téj chwili w roztrząsanie spraw hiszpańskich zapuszczał. Według wszelkiego prawdopodobieństwa wyniknęłyby ztąd trudności, zawikłania i nieporozumienia, któreby interesom i stosunkom obudwóch narodów szkodę przynieść mogły. Późniéj, a spodziéwam się, że w krótkim czasie będzie nam wolno, politykę rządu pod względem Hiszpanii gruntownie roztrząsać; lecz téj chwili, powtarzam to, że się w tę debatę wdawać nie mogę. Rząd Króla zachowywać będzie o tym przedmiocie zupełne milczenie.« (Żywe i długo trwające wrażenie. Wielu deputowanych otacza pana Salvandy, aby się dowiedzieć, ażali z Hiszpanii jaka ważna wiadomość nie nadeszła, i wkrótce rozchodzi się po całéj sali pogłoska, że francuzki sprawujący interesa został z Madrytu odwołany.)

Z tém wszystkiém pan Corné zabrał głos co się dotyczy spraw hiszpańskich i rzekł na wstępie: »Zajmę się bez wątpienia wykazaniem błędów naszéj polityki, ale mniemam, że na rzecz poglądać będę z takiego stanowiska, iż układy, które między obudwoma rządami są w toku, przez to pogorszone nie będą.«

Pan Guizot: Proszę jeszcze raz izby, aby się nie dziwiła, jeżli na żadne naganne uwagi nie odpowiém, jakie może przeciwko polityce rządu czynione będą. (Reklamacyje z lewéj strony.)

Pan Glais-Bizoin: Na taki sposób wypadnie paragraf z adresu wykréślić.

Pan Guizot: Niech członkowie izby mówią, co im się stosowném być wydaje, ja się temu sprzeciwiać nie będę, ale ja odpowiadam tylko, że się rząd w téj chwili w pomienione roztrząsanie wdawać nie może.

Pan Berryer był tego zdania, że w takim składzie stosunków zupełnie jest rzeczą bezowocną rozpoczynać debaty, ale oraz byłoby niestosownie wykréślać paragraf, a przynajmniéj tę część tegoż, która się polityki co do Hiszpanii dotyczy.

Pan Dumont zbijał to zdanie i starał się okazać, że się w paragrafie nic takiego nie zawiéra, coby spór między obudwoma gabinetami jeszcze bardziéj powiększyć mogło.

Pan Odilon Barrot był tego mniemania, aby miejsce dotyczące się postępku francuzkiego konzula w Barcelonie zupełnie opuścić. Chociaż bowiem pan de Lesseps, podług jego zdania, jak najzaszczytniéj sobie postąpił, jednakże co do wypadków barcelońskich panuje tak wielka różnica w zdaniach, iż, ponieważ żadna debata miejsca mieć nie będzie, więc lepiéjby uczyniono, gdyby o tym przedmiocie zupełnie nie nadmieniano. Następnie zaproponował, aby zamiast słów: »Monarchija hiszpańska«, położyć: »Konstytucyjna monarchija Hiszpanii.«

Pan Berryer: Ja nalegam na opuszczenie całego paragrafu. W teraźniejszym składzie rzeczy nie możemy rzec ani słowa o politycznem postępowaniu rządu, abyśmy obcéj polityce, która za kilka dni naprzeciw nam może jako nieprzyjaciel wystąpi, broni w rękę nie dali. A jeżeliby skład rzeczy był taki, iżby się między obudwoma rządami należało obawiać zerwania przyjacielskich stosunków, tedy nie pojmuję, dla czego mamy mówić po przyjacielsku o narodzie, z którym może za dni kilka wszelkie stosunki zerwane będą.

Pan Dumont oświadczył, że komisyja proponuje przyjęcie całego paragrafu, z tą jedyną przez pana Odilon Barrot zaproponowaną zmianą, aby powiedziano: »Konstytucyjny rząd Królowéj Izabelli II.«

W ten sposób przyjęto pomieniony paragraf. Obadwa paragrafy, dotyczące się Algiéru i wysp Marquasas, przyjęto bez wszelkiéj debaty. — Paragraf jedynasty, dotyczący się układów o trakaty handlowe wywołał krótką debatę między panem Grandin a panem Cunin-Gridaine. Piérwszy z nich zaproponował poprawkę, podług któréj izba miała się dokładniéj co do ochrony krajowéj przemysłowości oświadczyć. Po kilku uwagach uczynionych przez ministra handlu, cofnięto poprawkę, a na paragraf głosowano. — Co do dwunastego paragrafu, oświadczył pan Villemain na zapytanie pana de St. Priest, że jeszcze w ciągu téj sesyi przełoży wniosek do ustawy, dotyczący się nauki elementarnéj, poczém bez dalszego roztrząsania, tak ten jak i ostatni paragraf wniosku do adresu przyjęto.

Z głosowania nad całym wnioskiem do adresu wypadł następujący rezultat:

Liczba głosujących 379,
Zupełna większość 190,
Za wnioskiem . 278 głosów,
Przeciw temuż . 101 »

Po wyznaczeniu potém przez los wielkiéj deputacyi, która ma doręczyć adres Królowi, zamknięto posiedzenie.

Posiedzenie dnia 4. lutego. Na dzisiejszém posiedzeniu przełożyli ministrowie sądu sprawiedliwości i finansów niektóre nowe wnioski do ustawy. Wniesiono także wiele prośb. Poczém izba rozpoczęła obrady nad wnioskiem do ustawy, który się żandarmeryj dotyczy. Tylko 260 deputowanych było obecnych, 234 oświadczyło się za a 26 przeciw wnioskowi. Posiedzenie już o godzinie czwartéj zamknięto.

——— dnia 5. lutego. Dnia wczorajszego, to jest w sobotę wieczorem o godzinie dziewiątéj, przyjmował Król wielką deputacyję, wręczającą mu adres izby deputowanych. Po przeczytaniu adresu przez prezydenta, pana Sauzet, przemówił Król w te słowa: »Mości Panowie deputowani! Nic nie może bardziéj zaspokoić mojego serca, jak te uczucia, które od was odbieram w téj chwili; nic nie mogło złagodzić skuteczniéj téj okropnéj straty, którą ojcowskie serce poniosło, jak te środki, któreście z taką gotowością przyjęli. Mojém i Francyi imieniem składam Wam powtórnie dzięki za to szczére, rzetelne wylanie się dla dobra kraju, przez co nasze instytucyje udoskonalone na trwałéj ugruntują się posadzie. Wsparci jednomyślnością wszystkich władz krajowych, i za waszym czynném przyczynieniem się, którego rękojmię w téj chwili na nowo odbiéram, nie ustaniemy dla ojczyzny naszéj tych dóbr skarbić, jakie pod opieką ustaw i porządku kwitną, i dla utrzymania pokoju są potrzebne.

O angielskiéj mowie z tronu wyraża się dziennik *Constitutionel* jak następuje: »Mowa z tronu nie nadmienia ani słowa o Francyi i Hiszpanii, chociaż z piérwszym krajem zerwano traktat, a z drugim względem traktatu w układy wchodzą. Mowa pomija milczeniem obadwa te punkta, a gabinet angielski ma w téj mierze swoje powody. Pan Peel i jego koledzy, pełni zaufania w przyrzeczenie pana Guizota, chcieliby uniknąć debaty nad prawem przetrząsania okrętów. Obaczymy, ażali im się to powiedzie. Co się Hiszpanii dotyczy, polityka angielska zwykle nie demaskuje swoich bateryj wprzódy, aż pokąd takowe ognia dać mogą. Układy o traktat handlowy, który zawrzéć zamyślają, dzięki niezręczności Francyi, toczą się jak najpomyślniéj, i wystrzegają się bardzo narodową opozycyję w Hiszpanii na nowo podsycać. Będzie dosyć czasu mówić o traktacie, gdy będzie podpisany; nim to nastąpi, poprzestaną na wychwalaniu hiszpańskiego rządu i jego naczelnika, i na wszelki przypadek przyrzekać mu będą pomoc Anglii. Całkiem przeciwnie dzieje się u nas, ale przyznać wypada, że angielska polityka jest daleko zręczniejsza.

Giełda kupiecka dnia 4. lutego. Wczoraj w wieczór rozprawiano o nadeszłych niepomyślnych wiadomościach z Madrytu. Słychać było, że rząd hiszpański na *ultimatum* Francyi odpowiedział zupełnym oporem. Pan Salvandy, którego wielu deputowanych o prawdę téj rzeczy zapytywało, miał odpowiedzieć, że tak jest. Zaraz potém słychać było, że goniec przywiózł rozkaz do sprawującego interesa w Madrycie, aby do Francyi powrócił, a hiszpański sprawujący interesa w Paryżu, otrzymał także do wyjazdu paszporta. Aż do północy panował wczoraj w wieczór w politycznych towarzystwach wielki rozruch z powodu tych wiadomości. Pisma ministeryjalne jeszcze nic o tém nie nadmieniają. Wczoraj w wieczór utrzymywano także, że w Barcelonie wszczęły się znowu krwawe rozruchy; nawet *Moniteur parisien* wspomina o tém kilką słowami, ale urzędownie nie zaręcza. *Gazette de France* twierdzi, że znowu do żołniérzy z okien strzélano, i że kilku oficerów na placu padło. Mówiono także o zamordowaniu naszego konzula w Barcelonie, jednakże wiadomość ta okazała się dziś całkiem bezzasadną. Renty puszczane na licytacyję, spadły o 40 centymów.

Holandyja.

Z Hagi dnia 5. lutego. Wymiana ratyfikacyj holendersko-belgijskiego traktatu z d. 5. listopada nastąpiła dzisiaj w hotelu ministeryjum spraw zagranicznych.

Królestwo Polskie.

Ogłoszono postanowienie N. Pana, wydane 10. z. m. téj treści: Dyrekcyi Towarzystwa Ogniowego w Królestwie Polskiém, dotąd wyłącznie zajętéj ubezpieczeniem od strat z pożarów wynikających, porucza się prócz tego zarząd i innych rodzajów zabezpieczenia, a mianowicie: *Zabezpieczenia dochodów na czas życia; od gradobicia; od pomoru na bydło; od strat przy spławie produktów* i t. p., a to w miarę jak instytucyje te przez rząd za potrzebne uznane i ustanowione będą. Nadto: téjże Dyrekcyi powierza się zarząd kas oszczędności. Rzeczona dyrekcyja przybiera odtąd nazwę

Dyrekcyi Ubezpieczeń, i pozostawać ma jak dotąd pod zwierzchnictwem Komisyi Rząd. Spraw W. i D. Fundusze należące do każdego rodzaju zabezpieczenia, są własnością respective instytucyi, i mogą być użyte jedynie na cel zasadniczemi ustawami tychże wskazany.

Kurier Warszawski z d. 8. lutego r. b. daje następujący pogląd na część miasta Solcem zwaną:

Punktem fabrycznym Warszawy jest niezaprzecznie część miasta Solcem zwana. Ogromne budowle stokilkadziesiąt łokci w długości liczące; w pośrodku których sterczą dymiące parą kominy; stuk młotów, ruch kilku tysięcy robotników, tyktanie maszyn parowych, przywodzą na pamięć przechodzącemu tą stroną miasta, postać wielkich miast fabrycznych za granicą. W tym też punkcie przemysł rządowy i prywatny, nagromadził najwięcéj warsztatów, działalność swoją rozgościł; na czele wszystkich stoi zakład rządowy budowy machin, o podal wzorowa fabryka kobierców pod firmą Jana Gejsmera, bliżéj browar angielski, daléj fabryka wyrobów gumilastycznych, a w pośrodku tego wszystkiego zakłady fabryczne Steinkellera, obejmujące: młyn parowy, śpichrze zbożowe, fabrykę powozów, składy drzewa sztucznie suszonego i inne warsztaty przemysłowe. Kto nie był w tém miejscu od lat kilku, zdziwi się widząc jak obszar niegdyś otaczający gmach Towarzystwa wyrobów zbożowych, dziś objęty i zapełniony budowlami został. W liczbie tych nowych budowli odznacza się fabryka pojazdów, z któréj już wyszły znane dobrze w kraju z wygody i dogodności karety kuryjerskie, do poczt osobowych używane, furgony poczt ciężkich i karetki po bruku warszawskim kursujące. Budynek fabrykę takową obejmujący, składa się z sal ogromnych na trzech piątrach pomieszczonych, ogrzanych dwoma wielkiemi kaloryferami (piecami), a opatrzonych windami do podnoszenia powozów całkowitych, z dołu aż na najwyższe piątro i na przemian. Wszystkie rzemiosła składające się na wykończenie powozu, zebrane zostały w tym jednym budynku i przyległym mu warsztacie. Stelmach, kowal, rymarz, lakiernik, pracują obok siebie, powóz zrąk do rąk przechodzi, miara wykończania jest prawie widoczną, a ogrzanie dokładne fabryki nie tamuje najtrudniejszych robót. Środek dziedzińca zajęty jest nowo wybudowanym piecem do wytapiania lakieru, a Anglik do téj manipulacyi umyślnie sprowadzony, zamiłowanym w swoim rodzaju jest technikiem. Obok fabryki pojazdów, właściciel urządził olejarnią na znaczną skalę. Prasę porusza machina parowa siły 6 koni z fabryki Zareckiéj pochodząca. Komukolwiek postęp przemysłu krajowego nie jest obojętny, kto w wzroście fabryk krajowych, widzi źródło umniejszenia wywozu pieniędzy na zewnątrz, ten zapewne nie bez zadowolenia patrzéć będzie na te nowe przemysłowe zakłady.

NOWINY.

Zapusty, to kanikuły w zimowéj porze. Nie dziw więc, że gonim na wyścigi, aby nas szary popielec trzeźwo nie zaskoczył. »Co dziś, to i nasze. Na lepszą przyszłość lejmy wino w czaszę« to jest dewiza ochoczéj młodzi. Nie mało też zapleśniałego grosiwa ruszyła w obieg nauka kometologii. Gruchnęła była wieść po całym Lwowie, że kometa widziany w roku 1758 potężnym ogonem (!) o Lwów zawadzi, i całe miasto wywrotem położy. *Dies irae, dies illa* miał być dzień 16ty b. m. Domy pokuty i uciechy miały dni jubilejnszowe. Ale my żyjemy jeszcze, w dowód czego, dajemy krótkie sprawozdanie o zabawach, które się odbyły pod złą wróżbą niszczyciela komety. I tak: Dnia 12. lutego na świetnym pikniku na strzelnicy hasano do upadłego. Całe urządzenie było wytworne i nie pozostawiało nic do życzenia. — Dnia 15. reduta podobno najświetniejsza z tegorocznych, lubo w liczbie osób nie doszła poprzedzającéj reduty. Masek pięknych było wiele. Jego Król. Mość Arcyksiążę jeneralny Gubernator wraz z Swoim synowcem byli w swojéj loży aż do północy. Loże parterowe, loże na piérwszém i drugiem piętrze niemal wszystkie były zajęte, a nawet i w górnych strefach, na galeryi pojawiały się jaskółki. — W imieniu deputacyi z grona redutowych gości zanosimy do Dyrekcyi następujące krytyczne uwagi: Miejsc do siedzenia dla dam za mało; oświetlenie dość sute, ale do tego lokalu za słabe; muzyka gubi się w dalekiéj przestrzeni, i wydaje się daleko gorzéj, jak w dawnéj sali redutowéj. — Komu jeszcze stanie tchu w piersach, ten niech bierze do serca następujące nowiny: Dnia 23. b. m. na strzelnicy dany będzie bal towarzyski. — Dnia 26go w dawniejszéj sali redutowéj drugi bal pod zarządem Wydziału Dam Towarzystwa Dobroczynności.

Widziano już nieraz w naszych murach szczytne utwory pędzla różnych mistrzów, lecz arcydzieła rzeźbiarstwa są nierównie rzadszemi. Sądzimy przeto, że przyjemnéj udzielimy wiado-

mości donosząc, iż z Rzymu przywieziono do Lwowa posąg w płaskorzeźbie z kararyjskiego marmuru, przedstawiający grupę złożoną z anioła i trzech osób, które są portretami. Podziwiany w Rzymie z mistrzowskiego wykończenia i najszczytniejszego wyrazu daje nam poznać dłuto nieśmiertelnego Thorwaldsena. Posąg ten ofiarowała właścicielka na wystawę dla nieszczęśliwych wdów i matek, którato wystawa odbędzie się w pałacu Józefa hr. Komorowskiego w dawnym lokalu Stanów od 20. lutego do 20. marca. Nie kładąc tamy dobroczynnym uczuciom, za bardzo mierną cenę można będzie ten posąg oglądać.

Z Czerniowiec dnia 12. lutego. I nasze miasto rzuciło się w objęcie Bachusa. Do téj chwili mieliśmy sześć redut w lokalu pana Mikulego nowo i wytwornie ozdobionym. Pięćset do sześciuset osób bawi się za każdym razem aż do owéj chwili, kiedy już czas na polewkę barszczową. — Ale nie tylko bale maskowe wschodzą na naszym bujnym gruncie, mamy tu także *resursy*, *kasyno*, bale towarzyskie i zawiązało się nawet towarzystwo balowe.— Z tańców należą do najulubieńszych, *quadrille*; mazur; galopada i *cotilion* stały się u nas *rococo*. Słowem bawimy się na piękne nie troszcząc się bynajmniéj, co się tam dzieje w ościennéj i nam pokrewnéj Wołoszczyznie. Przed kilką tygodniami dał się u nas słyszeć pianista Tedesco w trzech koncertach z wielkiém powodzeniem. Dochód z jednego koncertu poświęcił dla tutejszego ubóstwa. — Znane we Lwowie akrobatyczne towarzystwo Averino bawi także w naszém mieście w téj myśli geologicznéj, że tam, gdzie się kukurudza rodzi, muszą być i złote żyły, na które we Lwowie nie mógł natrafić. Tyle słów o naszém karnawałowém życiu.

Jedni płaczą, a drudzy skaczą. W Komarnie, w obwodzie samborskim, sześć domów poszło z dymem.

WIADOMOSCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencyi prywatnéj.)

Z Wiédnia dnia 10. lutego. Mała ilość wołów będących tego tygodnia na tutejszym targu, nie zaspokajając potrzeb miasta, sprawiła, iż cena bydła poszła w górę; nadto rzeźnicy tutejsi dla wielkiéj drożyzny siana nie mogli się zaopatrzyć w zapas żywych wołów, także i z powodu niestosownéj temperatury i braku lodu niepodobna było trzymać bitego bydła. — W piérwszyh dwóch dniach tygodnia było 660 sztuk, z tych 120 wołów galicyjskich Drandlera, handlarza tutejszego, sprzedanych na nogach kompanii rzeźników wiédeńskich para po 390 zr. w. w. czyli podług oszacowania cetnar po 41 zr. w. w. bez procentu; reszta zaś byłyto same woły węgierskie, sprzedane po największéj części na nogach, oszacowane w przecięciu cetnar po 40 zr. w. w., dwie partyje zaś sprzedane na wagę po 37 ½ i 39 ½ zr. w. w. — W ostatnich trzech dniach było około 1000 sztuk z różnych prowincyj, jakoto: z Węgier, Górnéj Austryi, Styryi, tak zwanych *od lasu*, i ze Szląska, dostały się koleją żelazną; cena wołów średniéj jakości była od 40 do 41 zr. w. w. za cetnar, zaś lepszéj jakości 42 zr. w. w. W ogóle było w tym tygodniu blisko 1700 sztuk, z tych największą część dostarczyły Węgry i wyższa Austryja.

Z Wrocławia, dnia 4go lutego. Nasienie białéj koniczyny jest u nas bardzo poszukiwane Nasienie czerwonéj koniczyny zawsze jeszcze w nizkiéj cenie, jednak w skutek ostatnich doniesień z Hamburga zaczyna już mieć więcéj pokupu.

(Preuss. Handl. Zeit.)

Z Gdańska, dnia 6go lutego. Targ nasz zbożowy idzie coraz słabiéj, — pokup całkiem prawie ustaje, w skutek czego ceny jeszcze bardziéj spadają. Łaszt (30 korcy polskich) pszenicy stoi tu teraz na 240 do 330 zł. pr., żyta na 150 do 210 zł. pr., jęczmienia na 108 do 140 zł. pr., owsa na 90 do 108 zł. pr. grochu na 140 do 190 zł. pr.

Ohm(120 kwart berlińskich) spirytusu 80 pctu Tralesa trzymającego, jest w cenie 14 i pół do 15 talarów pruskich.

(Preuss. Handl. Zeit.)

TEATR POLSKI.

W poniedziałek: *Wybawca*, komedyja liryczna w 3 aktach, dla tutejszego teatru napisana.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 7. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.) *(Dod. Nad)*.

Dodatek nadzwyczajny do Nrn. 21. Gazety Lwowskiéj.

(419)

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

Im Verlage der J. P. Sollinger'schen Buchdruckerei in Wien erscheint, und wird bei **Johann Milikowski** Buchhändler in Lemberg 2c. so wie in allen übrigen Buchhandlungen Lembergs.

Pränumeration angenommen

auf den neunzehnten Jahrgang

Der Zeitschrift

für

Oesterreichische Rechtsgelehrsamkeit

und politische Gesetzkunde,

herausgegeben von

Dr. Joseph Kudler, k. k. wirk. Regierungsrathe u. k. k. o. ö. Professor der Rechte

und **Dr. Moritz von Stubenrauch,**

k. k. o. ö. Professor der Rechte.

Diese, im Jahre 1825 von dem als Rechtslehrer und Schriftsteller gleich berühmten Wagner gegründete Zeitschrift ist seit ihrem Erscheinen bis auf die gegenwärtige Zeit von Theoretikern und Praktikern des In- und Auslandes als ein, auf zweckmäßigen Grundlagen gebautes und mit rühmlichem Eifer fortgesetztes Unternehmen anerkannt worden, welches schon manchen dankenswerthen Beitrag zur Förderung wissenschaftlicher Ausbildung und gediegener Rechtspflege geliefert hat. Die gefertigte Redaction wird unablässig bemüht seyn, das ihr bisher geschenkte Vertrauen auch in Zukunft zu rechtfertigen, die Zahl der Mitarbeiter durch ausgezeichnete Rechtsgelehrte und Geschäftsmänner noch zu vermehren, so wie unter den einzurückenden Abhandlungen und Rechtsfällen aus allen Fächern unserer vaterländischen Gesetzgebung eine befriedigende Auswahl zu treffen.

Das Notizenblatt soll, wie bisher, eine möglichst schnelle und gründliche Beurtheilung der im Inlande erscheinenden Werke juridischen, politischen oder statistischen Inhaltes liefern, die wichtigsten Erzeugnisse der ausländischen Literatur in kürzeren Anzeigen besprechen, und auch auf interessante Erscheinungen im Gebiethe der Legislation die gebührende Rücksicht nehmen. Die Rubrik Miscellen wird außer einzelnen Aufsätzen und Notizen auch die gewöhnlichen Personalnachrichten und eine fortlaufende Bibliographie der inländischen juristischen und politischen Schriften enthalten.

Was die Gesetzchronik anbelangt, so hat die Redaction ihr vorzügliches Augenmerk darauf gerichtet, durch möglichste Vollständigkeit derselben den Anforderungen der Praxis zu entsprechen. Ein am Schlusse des Jahres beizugebendes chronologisches und alphabetisches Register soll das Auffinden der einzelnen Verordnungen erleichtern.

Auf diese Weise hofft die gefertigte Radaction jene schmeichelhafte Theilnahme, deren sich ihre Zeitschrift schon seit Jahren erfreut, auch fortan ungeschmälert zu erhalten.

Die Zeitschrift erscheint, wie bisher, in 12 Heften (jedes von wenigstens 7 enggedruckten Bogen, in Groß-Octav-Formate) und kostet in ganzjähriger Pränumeration 9 fl., halbjährig 4 fl 30 kr. CM. Exemplare auf Schreib-Velinpapier 12 fl. C. M. Zwischen dem 15. und 20. eines jeden Monats wird ein Heft ausgegeben.

Wien im Jänner 1843. Die Redaction und der Verlag dieser Zeitschrift.

In obigem Verlage ist auch das

Alphabetische Register zu den Jahrgängen (1825—1840)

noch vorräthig, und um den Preis von 1 fl. 40 kr C. M. zu beziehen.

UWIADOMIENIE

O OBICIACH PAPIÉROWYCH.

Księgarnie Jana Milikowskiego
we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie
otrzymały
najnowsze próbki
papiérowych obiciów na rok
1843

c. k. uprzywilejowanéj fabryki Spörlina i Zimmermana, różniące się od obiciów dawniejszych. Odznaczają się świéżością barw i wielką ich rozmaitością, oraz gustownością w złożeniu. Mieniące się kolory, klęsłość lub wypukłość kwiatów w sposobie płaskorzeźby, niekiedy ich aksamitna szorstkość przyczyniają się wielce ku ich ozdobie.

Osobliwiéj zaś piękne są śrébrne i złote odciski.

Znana jest także ich trwałość i ztąd zapewne chętnie będą poszukiwane.

Podpisany pospiesza donieść szanownéj publiczności, że może je przesyłać do pokazania osobom, któreby je nabyć chciały, a to w miejsca nie zbyt odległe, i nie dłużéj jak na tydzień. Cena zaś ich jest ta sama, jaką podpisanemu wyż wspomnieni Spörlin i Zimmermann wyznaczyli, i jest niższa, niż w latach dawniejszych.

Lwów dnia 16. lutego 1843.

Jan Milikowski.